

Czesław Miłosz pożegnał Lublin

Do zobaczenia!

(INF. WL.). Właściwie już od pierwszego spotkania w Bibliotece KUL wiadomo było, że **Czesław Miłosz** podbije Lublin. Stało się to oczywiście w następnych dniach. Prawdziwą kulminacją były godziny przedpołudniowe i wczesne popołudnie 12 czerwca br., kiedy laureat Nobla spotkał się z młodzieżą studencką i później członkami NSZZ "Solidarność". Spotkanie ze studentami trwało niewiele ponad godzinę i było doskonale zorganizowane i prowadzone przez Niezależne Zrzeszenie Studentów KUL.

Czesław Miłosz przybył na nie z synem Antonim, który zasiadł na scenie obok ojca. Poeta czytał wiersze wcześniej mu „zadane” przez młodzież, opatrując je krótkimi uwagami. Były to: „**Powolna rzeka**” (napisana w 1936 w Wilnie), fragment poematu „**Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada**”, „**Biedny chrześcijanin patrzy na Getto**” (Warszawa, 1943) i „**Elegia do NN!**” (California, 1963). Wybór ich był w zamyśle organizatorów symbolicznym odniesieniem do wędrówki artystycznej Miłosza.

Przed odczytaniem ostatniego:

— *Długo nie chciałem drukować tego wiersza, bo zawsze żenowały mnie elementy osobiste. Dlatego również nie piszę powieści. Powieściopisarze z reguły bez żenady eksploatują własne przeżycia osobiste, co mnie jest obce...*

Zadano poecie kilka pytań, na które odpowiadał z właściwym sobie humorem. Zwrócił uwagę na nazwiska i sylwetki tych polskich pisarzy, poetów i eseistów, którym z różnych przyczyn przyszło tworzyć poza krajem, (np. Jerzy Stępowski, Witold Gombrowicz, Florian Czernyszewski, Aleksander Wat).

Po spotkaniu Miłosz utonął w kwiatkach i uściskach dziewcząt. Najbardziej wzruszającym momentem tej adoracji był deszcz fiołków jaki posypał się na poetę z góry, z miejsc stojących, od studentek, które nie zdołały „dopchać” się do profesora.

O godzinie 11.20 na dziedzińcu KUL rozpoczęło się spotkanie poety z członkami „Solidarności” zorganizowane przez Wszechnicę Związkową Regionu Środkowo-Wschodniego. Przybył na nie z Gdańska **Lech Wałęsa**.

Informując o powołaniu i celach Wszechnicy jej przewodniczący prof. dr hab. **Jerzy Kłoczowski** (KUL) powiedział, iż obok chleba sprawa prawdy była w ruchu społecznej odnowy na

Lubelszczyźnie czymś podstawowym. Z tej właśnie potrzeby prawdy powstała Wszechnica Związkowa i Wszechnica Nauczycielska.

Jan Bartczak, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" zwrócił uwagę, że fakt jedności i zdecydowania robotników i intelektualistów nabiera w Lublinie szczególnego znaczenia.

Przywołał również pamięć wielkiego wychowanka uczelni i jej przyjaciela, prymasa Polski kardynała **Stefana Wyszyńskiego**. Zostało to przyjęte chwilą milczenia i zadumy.

Przewodniczący KKP Lech Wałęsa zauważył, że celowi jedności dobrze służy Wszechnica. Powiedział również, że są w Polsce miejsca szczególne, z których zawsze powinna wychodzić prawda. Miejsca te trzeba otaczać szczególną troską, aby była to prawda nie skrzywiona”. Do takich

miejsc Wałęsa zaliczył właśnie KUL.

Czesław Miłosz dziękując za zorganizowanie spotkania wyraził uznanie i podziękowanie „Solidarności” oraz jej przywódcy — Lechowi Wałęsie.

Nawiązując do postaci polskiego filozofa **Stanisława Brzozowskiego** któremu poświęcił książkę „Człowiek wśród skorpionów” powiedział, iż jego wizja społeczeństwa wolnych robotników jest w Polsce realizowana.

Poeta odczytał trzy swoje utwory: „**Zakłęcie**”, „**Który skrzywdziłeś...**” i „**Warszawie...**”

Uwieńczeniem dwóch godzin na dziedzińcu KUL był poranek poetycki "Mówię do ciebie po latach milczenia" przygotowany przez Teatr Polski w Bydgoszczy na podstawie tekstów poety, który ze względu na ładunek emocjo-

nalny i intelektualny przekazywanych treści oraz poziom wykonawczy na długo pozostanie w pamięci uczestników spotkania. W szczególności słowa końcowe: „Co się od naszych serc i rąk zaczyna, trwać będzie dłużej od gwiazd spadających”.

Dopełnieniem były liczne upominki wręczone poecie, z których najważniejsze zdają się wydawać tytuł honorowego członka Wszechnicy i medal z bliskimi poecie akcentami polsko-litewskimi - (m.in. historyczną unią Lubelską).

O godzinie 15 Czesław Miłosz opuścił Lublin i udał się na wypoczynek na Mazury Żegnając się miał powiedzieć „**DO ZOBACZENIA!**” Wydaje się, że z takim pożegnaniem zgodzimy się wszyscy. Znamy bowiem wartość i obecności poety wśród nas i jego nieobecności

WALDEMAR PIASECKI



Polak z Polakiem...

Foto: Jacek Mirosław